

Poświęcenie krzyża w Sułowie

W sobotę 11 czerwca mieszkańcy zebrali się aby uczestniczyć w tradycyjnym poświęceniu pól i prosić Pana Boga by obdarzył nas dobrą pogodą i w późniejszym czasie obfitymi zbiorami. Jest nam to wszystkim bardzo potrzebne, szczególnie w tym niełatwym czasie i niepewnym jutrze.

Zaplanowano, aby częścią tej uroczystości było też poświęcenie przydrożnego krzyża, stojącego w cieniu leciwych kasztanów. Jest to miejsce wyjątkowe, którego historia zaczęła się w latach czterdziestych ubiegłego wieku

Wtedy właśnie postawiono krzyż ufundowany przez ś.p. panią Annę Głąb i wokół niego posadzono kasztany. Centralne położenie we wsi i ogólnodostępność, sprawiły że to miejsce zaczęło przyciągać mieszkańców Sułowa, najbardziej w maju. Z pod tego krzyża po całej okolicy rozchodziły się dźwięki litanii loretańskiej śpiewanej przez licznie zebranych wiernych, wieczorami w dni powszednie i popołudniami w niedzielę.

Wtedy jeszcze powiedzenie „idę na majówkę” nie oznaczało wycieczki w długi weekend majowy ani spotkania przy grillu jak to się obecnie określa, tylko znaczyło że wybieram się na nabożeństwo majowe, tak u nas w Polsce popularne.

Pod tym właśnie krzyżem przez kilkadziesiąt lat spotykali się mieszkańcy naszej wioski by się modlić, była to też wspaniała forma integracji, przeważnie młodzieży, gdy na długo przed rozpoczęciem „majówki” mimo że praca w polu była ciężka licznie się tutaj spotykała.

Przez te wszystkie lata wspomniane kasztany wyrosły do nieba a krzyż coraz bardziej odczuwał swoje lata. Mimo prób konserwacji i malowania drewno zbutwiało do tego stopnia że należało coś z tym zrobić. Skoro nie dało się uratować padła propozycja aby postawić nowy krzyż.

Jesienią ubiegłego roku udało się zebrać potrzebne pieniądze i zakupić drewno. Należy podkreślić to że społeczność Sułowa wykazała się wielkim zrozumieniem wspólnej sprawy, każdy chciał aby nowy krzyż stanął na starym miejscu i tak też się stało. Pośród kasztanów stoi nowy krzyż i zachęca by choć na chwilę zatrzymać się przy nim, w tym codziennym zgiełku.

Data 11 czerwca 2022 roku zapisuje się w historii Sułowa jako dzień szczególny, choć dla postronnego i mniej wnikliwego obserwatora mogło by się wydawać że nic się przecież wielkiego nie wydarzyło. A jednak, po dwóch trudnych latach mierzenia się z pandemią gdy relacje między sąsiedzkimi i międzyludzkimi pozornie się rozluźniły i wydawać by się mogło, że zebranie się grupy osób po to by bezinteresownie coś zrobić dla dobra swojej miejscowości i swojego otoczenia, będzie bardzo trudne. Przecież długi okres izolacji pandemicznej i hasło „zostań w domu” mogło dobitnie przyczynić się do zamknięcia się społeczności lokalnych w swoich obejściach. Na szczęście dla nas wszystkich tak się nie stało i dobry duch w narodzie naszym pozostał.

Na szczególne wyróżnienie zasłużyli ludzie którzy włożyli w to przedsięwzięcie najwięcej serca i pracy, dzięki ich wysiłkowi wszyscy dzisiaj możemy świętować.

Są to : Barbara Derylak, Tomasz Derylak, Wiesław Mazur, Bogdan Górniak, Robert Głąb, Lucjan Kot, Mariusz Bulak, Ryszard Pietrykowski, Zofia Pietrykowska, Arkadiusz Socha, Józef Czuk, Zdzisław Dudek, Kamil Michalik, znaczącego wsparcia udzielił również wójt gminy Sułów pan Leon Bulak.

Jako wzór do naśladowania należy przedstawić postawę Stanisławy i Stanisława Hadaj, którzy to własnymi siłami i środkami wyremontowali inny ważny dla mieszkańców krzyż misyjny, stojący obok kaplicy bł. Czesława w Sułowie.

Ryszard Pietrykowski